



Sygn. akt V CSK 381/12

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 14 czerwca 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz (przewodniczący)

SSN Jan Górowski (sprawozdawca)

SSN Dariusz Zawistowski

w sprawie z powództwa P. S.A. w T.
przeciwko M.S.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym
w Izbie Cywilnej w dniu 14 czerwca 2013 r.,
skargi kasacyjnej strony powodowej
od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 8 marca 2012 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

P. S.A. w T. wniosła o zasądzenie od M. S. kwoty 82 217 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 31 maja 2011 r.

Wyrokiem z dnia 31 maja 2011 r. Sąd Okręgowy w G. uwzględnił powództwo. Ustalił, że w dniu 2 lipca 2009 r. pomiędzy stronami została zawarta umowa powierniczego przelewu wierzytelności, której przedmiotem była wierzytelność względem dłużnika G. S. w kwocie 2 517 000 zł. Wraz z cesją wierzytelności pozwany jako remitent indosował na rzecz powoda wystawione przez dłużnika na jego zlecenie weksle własne: na kwotę 922 000 zł, z terminem wykupu na dzień 30 kwietnia 2009 r. i na kwotę 1 595 000 zł z terminem wykupu na dzień 28 kwietnia 2009 r.; pozwany dołączył także ugody dotyczące tych weksli.

Po cesji powódka wezwała dłużnika G. S. do wykupu weksli w miejscu ich płatności w K. Dłużnik stawiał się w siedzibie spółki, jednak po okazaniu mu weksli nie dokonał ich wykupu, kwestionując podpisy. Pozwany, po powiadomieniu o zdarzeniu, zapewnił że weksle zostały podpisane przez G. S. w jego obecności i wtedy powódka wystąpiła przeciwko dłużnikowi z pozwem o zapłatę kwoty 2 517 000 zł. W dniu 6 sierpnia 2009 r. Sąd Okręgowy wydał nakaz zapłaty, zasądzając dochodzoną kwotę z ustawowymi odsetkami, a także zasądził sumę 32 217 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. G. S. w zarzutach podniósł, że do września 2005 r. łączyła go z pozwanym umowa spółki cywilnej „M.” i w związku z zadłużeniem tej spółki doszło między nimi do wielu sporów sądowych. Ostatnich czynności dokonano między wspólnikami w 2005 r.; po tym dniu nie prowadzili oni żadnych działań finansowych i dlatego nie było możliwości podpisania przez niego przedmiotowych weksli. Dłużnik G. S. stanowczo zakwestionował autentyczność swych podpisów na tych wekslach.

Prokuratura Rejonowa w K. prowadziła dochodzenie w sprawie [...] dotyczące fałszerstwa weksli. Zostały w niej przeprowadzone dowody z opinii pismoznawczych. Ze względu na wątpliwości co do opinii biegłego P. W. opinię sporządził Instytut Ekspertyz Sądowych w K., według której dłużnik G. S. nie jest autorem podpisów złożonych na wekslach. Sąd pierwszej instancji ocenił opinię

Instytutu za pozbawioną luk i innych błędów, a w rezultacie za wiarygodną i na jej podstawie dokonał ustaleń faktycznych.

Na wniosek powódki Sąd Okręgowy zawiadomił M. S. o toczącym się sporze, ale nie wstąpił on do sprawy w charakterze interwenienta ubocznego. Wyrokiem z dnia 9 sierpnia 2010 r. uchylony został w całości nakaz zapłaty i powództwo przeciwko G. S. zostało oddalone oraz zasądzone od spółki na jego rzecz kwotę 44 717 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Nakazano także ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa kwotę 37 500 zł tytułem kosztów sądowych. W dniu 8 września 2010 r. powódka skierowała do M. S. notę obciążeniową nr 1/09/2010/0 na kwotę 434 767 zł tytułem odszkodowania obejmującego zasądzone wyrokiem Sądu Okręgowego w K. koszty procesu oraz utracone korzyści, jakie spółka uzyskalaby, gdyby umowa powierniczego przelewu wierzytelności została przez pozwanego należycie wykonana.

Powódka przed wystąpieniem z powództwem przeciwko G. S. konsultowała z pozwanym oraz jego pełnomocnikiem radcą prawnym P. K. sposób postępowania w sprawie. Po wydaniu niekorzystnego wyroku pozwany został o tym niezwłocznie poinformowany. M. S. wobec pracownika powódki oświadczył wówczas, że w tej chwili nie będzie składał jednoznacznych deklaracji co do wniesienia apelacji i poczeka do otrzymania pisemnego uzasadnienia orzeczenia. Po doręczeniu wyroku z uzasadnieniem pozwany oświadczył, aby w tej materii konsultować się z jego radcą prawnym. Ten jednak nie przekazał konkretnej decyzji i oświadczył, że ostatecznie podejmie ją bezpośrednio zainteresowany M. S. Wtedy pismem z dnia 21 września 2010 r. spółka wezwała pozwanego do podjęcia decyzji co do ewentualnego wniesienia apelacji od tego wyroku, wskazując że brak odpowiedzi będzie poczytany jako rezygnacja z wniesienia tego środka odwoławczego. Z rozmów pracownika powódki z pełnomocnikiem pozwanego wynikało, że pozwany nie ma środków na opłacenie apelacji. W związku z zaistniałą sytuacją, powódka zobowiązała pozwanego do zabezpieczenia kosztów związanych ze sprawą sądową.

Pozwany oświadczył powódce, że dysponuje opinią pismoznawczą sporządzoną na jego zlecenie i korzystną dla niego; była to ekspertyza wykonana

we wrześniu 2010 r. przez E. G. - eksperta Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego.

W dniu 28 września 2010 r. powódka uregulowała na rachunek Sądu Okręgowego w K. zasądzoną od niej tytułem kosztów sądowych na rzecz Skarbu Państwa kwotę 44 717 zł. W dniu 28 września 2010 r. powódka skierowała do pozwanego M. S. wezwanie do dobrowolnej zapłaty kwoty 82 217 zł tytułem kosztów poniesionych w sprawie przeciwko G. S. uiszczonych na rzecz tego pozwanego i na rzecz Skarbu Państwa.

Sąd pierwszej instancji podniósł, że w § 2 ust. 1 umowy powierniczego przelewu wierzytelności z dnia 2 lipca 2009 r. cedent oświadczył, iż przelewane wierzytelności są bezsporne, wolne od obciążeń i wad prawnych. Zgodnie z art. 516 k.c., zbywca ponosi wobec nabywcy odpowiedzialność za to, że wierzytelność mu przysługuje. Skoro więc powództwo przeciwko dłużnikowi wierzytelności G. S. zostało oddalone wobec ustalenia, że nie podpisał weksli, to tym samym wierzytelność z nich wynikająca nie istnieje. Jak wynika z § 3 umowy, strony ustaliły, że w razie skierowania sprawy na drogę sądową w celu odzyskania przelanej wierzytelności powodowa spółka ma obowiązek udzielić pełnomocnictwa procesowego zawodowemu pełnomocnikowi wskazanemu przez cedenta, ale jednocześnie jest uprawniona do udzielenia pełnomocnictwa adwokatowi, z którym stale współpracuje, oraz że pełnomocnik wskazany przez pozwanego będzie konsultował taktykę procesową i treść pism procesowych z pełnomocnikiem powódki.

Stwierdził, że powodowa spółka wykonywała swe działania zgodnie z tymi zasadami i pozwany miał możliwość podjęcia decyzji o wniesieniu apelacji; nie podjął jednak decyzji, a strona powodowa uzależniła wniesienie tego środka odwoławczego od uiszczenia przez pozwanego opłaty. Odwołał się do § 4 ust. 4 umowy stanowiącego, że w razie potrzeby wszczęcia postępowania sądowego w zakresie zasądzenia wierzytelności cedent zobowiązany jest uiścić opłatę sądową w terminie 3 dni od otrzymania prośby od powiernika. Podniósł, że stosownie do art. 82 i 85 k.p.c. pozwany musi ponieść skutki niewstąpienia do sprawy w charakterze interwenienta ubocznego.

W wyniku apelacji pozwanego Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 8 marca 2012 r. zmienił zaskarżony wyrok i powództwo oddalił. Stwierdził, na podstawie zeznań świadka M. K., że w chwili wytoczenia powództwa powódka wiedziała, iż wierzytelność jest sporna, skoro G. S. zaprzeczył podpisaniu weksli po okazaniu mu ich w siedzibie spółki. Powołał się na § 6 ust. 4 umowy uprawniającego powiernika w takim wypadku do nieuregulowania na rzecz cedenta zaliczki i podniósł, że zgodnie z nim powódka w jego wykonaniu nie spełniła tego świadczenia.

Wskazał, że na podstawie zebranego materiału dowodowego nie da się ustalić, iż powódka uczyniła zadość obowiązkowi umownemu udzielenia pełnomocnictwa wskazanemu przez pozwanego pełnomocnikowi, a ponadto, że zeznania świadków nie stanowią podstawy do ustalenia, iż powódka kontaktowała się z pozwanym w takim zakresie, jak wynika to z umowy. Ponownie odwołując się do zeznań M. K. stwierdził, że z radcą prawnym pozwanego kontaktował się on jako pracownik tylko na etapie opracowywania pozwu. Wyraził zapatrywanie, że niezależnie od nieskorzystania przez skarżącego z przypozwania, spółka była zobowiązana do należytego wykonania umowy, która zobowiązywała ją, w razie potrzeby, do prowadzenia postępowania sądowego w sposób należyty, a nie w jakikolwiek sposób.

Skoro powódka wniosła pozew, to miała obowiązek podejmowania czynności procesowych i tym samym zobligowana była wnieść apelację. Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że w świetle § 3 umowy, na wypadek rozbieżności stanowisk pomiędzy pełnomocnikami stron, decyzja miała należeć do powiernika, a poza tym spółka zobowiązała się nie obciążać cedenta kosztami wykonywania czynności powierniczych, z zastrzeżeniem postanowienia zawartego w § 4 pkt 4 umowy, stanowiącego, że w razie zajścia potrzeby wszczęcia postępowania sądowego w zakresie zasądzenia wierzytelności cedent jest zobowiązany uiścić opłatę sądową w terminie 3 dni od otrzymania prośby od powiernika. Odwołując się do bezpośredniego rozumienia tego uzgodnienia doszedł do wniosku, że dotyczy ono wyłącznie opłaty od pozwu, a nie późniejszych opłat sądowych. Jego zdaniem, za takim rozumieniem tego postanowienia przemawiał zapis, że „w odniesieniu do spraw, co do których zachodzi konieczność prowadzenia postępowania sądowego

lub egzekucyjnego, pierwsze uzyskane kwoty, powiernik przeznaczy na pokrycie wydatków związanych z opłatami sądowymi i egzekucyjnymi oraz kosztami zastępstw procesowych”. W razie pokrycia części kosztów przez cedenta zgodnie z § 4 pkt 4 umowy, po otrzymaniu spłat powiernik niezwłocznie przekaze cedentowi otrzymane kwoty do wysokości poniesionych przez niego kosztów. Zwrócił też uwagę, że w sprawie toczącej się przed Sądem Okręgowym w K. powódka dochodziła wierzytelności wekslowych indosowanych na nią (art. 517 k.c.).

Sąd drugiej instancji wskazał, że poza przedstawionymi odmiennymi ustaleniami, podziela podstawę faktyczną zaskarżonego wyroku. Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego przyjął, że powódka nie odpowiada za szkodę odpowiadającą kosztom postępowania poniesionym przez nią w sprawie przeciwko G. S., która toczyła się przed Sądem Okręgowym w K. Wyraził zapatrywanie, że koszty te poniosła powódka w ramach ryzyka wziętego na siebie jako powiernik, zwłaszcza że gdyby przyjąć, iż nie miała ich ponieść, to zbyteczne byłoby jej działanie w charakterze powiernika.

Zwrócił uwagę, że problem istnienia wierzytelności nie został rozstrzygnięty na podstawie opinii sporządzonej na zlecenie Sądu Okręgowego w K., lecz jednej z ekspertyz, która została wykonana na potrzeby postępowania karnego. W końcu podniósł, że ograniczenie konsultacji powódki z pełnomocnikiem pozwanego do pozwu i oraz nieudzielenie mu pełnomocnictwa przez spółkę w sprawie przeciwko G. S., to fakty dające pozwanemu prawo kwestionowania opinii mającej być dowodem nieistnienia wierzytelności, zwłaszcza przy uwzględnieniu, że nie miał żadnej procesowej możliwości kwestionowania tej ekspertyzy.

Powódka w skardze kasacyjnej opartej na podstawie naruszenia prawa materialnego, tj. art. 65 § 2 i 516 k.c. oraz obrazie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 w zw. z art. 391 oraz art. 85 w zw. z art. 82 k.p.c. wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i oddalenie apelacji, lub przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Według art. 398³ § 3 k.p.c., podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Z tego względu nie można opierać skargi kasacyjnej na zarzucie obrazy art. 233 § 1 k.p.c.; taki zarzut, gdyby nie dalsze wytknięte braki podlegające merytorycznej ocenie, mógłby skutkować nawet odrzuceniem skargi kasacyjnej (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 1998 r., III CZ 60/98, OSNC 1998, nr 11, poz. 190 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2006 r., II CSK 136/05, niepublikowany).

Prawo procesowe jest prawem publicznym; o ile zatem normy prawa prywatnego regulują bezpośrednio stosunki społeczne, o tyle normy procesowe, zwane w literaturze także konstrukcyjnymi lub instrumentalnymi, służą do urzeczywistnienia praw podmiotowych. Innymi słowy, prawo materialne normuje bezpośrednio stosunki między poszczególnymi podmiotami prawnymi, natomiast prawo procesowe normuje postępowanie organów państwowych toczące się przy udziale podmiotów prawnych bezpośrednio zainteresowanych, głównie celem realizacji norm prawa materialnego. Dla oznaczenia charakteru danego przepisu miarodajny jest zawsze jego przedmiot i treść, bez względu na to, w jakiej ustawie się on znajduje. Zwykle jednak przepisy Kodeksu postępowania cywilnego mają charakter procesowy; charakter procesowy mają np. przepisy normujące postępowanie przed sądem i obojętne jest, czy dotyczą czynności organu państwowego, czy innych podmiotów.

Interwencja uboczna i przypozwanie są instytucjami procesowymi. Przypozwanie osoby, wobec której stronie przysługiwałoby roszczenie na wypadek niekorzystnego dla niej wyniku procesu, nie jest czynnością przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia roszczenia w rozumieniu art. 123 § 1 pkt 1 k.c. (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 1968 r., I CR 265/68, OSNCP 1969, nr 7-8, poz. 138). Zarówno jednak w unormowaniach dotyczących interwencji ubocznej, jak i przypozwania występuje pierwiastek publiczny, z którego wynika niedopuszczalność podniesienia zarzutu określonego w art. 82 w zw. z art. 85 k.p.c. Przypozwanie więc osoby, wobec której stronie w razie niekorzystnego dla niej wyniku procesu przysługiwałoby roszczenie, ma ten skutek, że przypozwany nie może podnieść w stosunku do tej strony zarzutu w późniejszym procesie, że sprawa została rozstrzygnięta błędnie albo że proces

był prowadzony wadliwie. Prawo procesowe może, jak w tym wypadku, ograniczać uprawnienie materialne. W razie więc spełnienia hipotezy art. 85 k.p.c. odpowiedzialność za wadliwe rozstrzygnięcie obciąża także przypozwanego. Niezgłoszenie przez przypozwanego interwencji ubocznej, kształtuje w zakresie regulacji dotyczącej tego zarzutu sytuację procesową i materialną jego oraz strony w przyszłym postępowaniu, w którym podmioty te występują już w przeciwstawnych rolach procesowych. W tym postępowaniu wyłącza możliwość – niezależnie od woli stron wyrażonej w umowie lub w czynności procesowej dyspozytywnej – rozpatrywania zarzutów odnoszących się do przebiegu i wyniku poprzedniego procesu. Skoro strony w umowie powierniczego przelewu wierzytelności nie próbowały wprost wyłączyć lub odmiennie uregulować skutków przewidzianych w art. 85 w zw. z art. 82 k.p.c., to z tego względu naruszenie przez Sąd Apelacyjny tych unormowań nie może budzić wątpliwości. Uchybienie to było istotne, bo wyłączenie zarzutu, że sprawa pomiędzy powódką a G. S. została rozstrzygnięta błędnie lub że spółka prowadziła proces wadliwie, niewątpliwie ograniczało zakres postępowania dowodowego w rozpoznawanej sprawie, co w rezultacie mogło prowadzić do innego rozstrzygnięcia sprawy.

Wskazany skutek wobec przypozwanego następuje z chwilą, w której przystąpienie jego do sprawy w charakterze interwenienta ubocznego było możliwe (art. 85 k.p.c.), a zostaje wyłączony wtedy, gdy stan sprawy był w tym czasie taki, że uniemożliwiałby przypozwanemu, nawet gdyby przystąpił do procesu, skorzystanie ze środków obrony, a także wtedy, gdy strona przypozywająca umyślnie lub przez niedbalstwo nie skorzystała z tych środków. Oczywiście, ocena wystąpienia w sprawie tych przesłanek była wyłączona, skoro w tym zakresie podstawa faktyczna zaskarżonego orzeczenia zawiera lukę, np. nie zostało ustalone, w jakiej fazie procesu przeciwko G. S. spółka wystąpiła o przypozwanie M. S. (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2012 r., II PK 117/11, LEX nr 1162677 i z dnia 9 maja 2008 r., II PK 316/07, OSNP 2009, nr 19-20, poz. 250).

Zasygnalizowane względy czyniły podstawę naruszenia prawa procesowego uzasadnioną, zatem Sąd Najwyższy był zwolniony ze szczegółowego rozważenia zarzutów dotyczących obrazy prawa materialnego, skuteczne bowiem zgłoszenie takiego zarzutu wchodzi w rachubę tylko wtedy, gdy ustalony stan faktyczny,

będący podstawą zaskarżonego wyroku, nie budzi zastrzeżeń (por. np. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1997 r., II CKN 60/97, OSNC 1997, nr 9, poz. 128).

Można jednak zauważyć, że powództwo zostało oparte z powołaniem się na przesłanki odpowiedzialności kontraktowej. Powódka już w pozwie wskazywała na niewykonanie przez pozwanego zawartej przez strony umowy z dnia 2 lipca 2009 r., odwołując się wprost do postanowienia zawartego w § 2 ust. 1 oraz unormowania zawartego w art 516 k.c. W ślad za takim ukonstytuowaniem się przedmiotu postępowania Sądy *meriti* nie czyniły ustaleń ani rozważań w kierunku odpowiedzialności deliktowej pozwanego. Skoro więc w postępowaniu kasacyjnym nie można powoływać także nowych faktów (art 398¹³ § 2 k.p.c.), to odwołanie się do takiej okoliczności, tj. że szkoda powódki pozostaje w bezpośrednim związku przyczynowym z deliktem polegającym na posłużeniu się przez pozwanego sfałszowanymi wekslami, nie mogło przynieść efektu. Nie był więc uzasadniony zarzut obrazy art. 415 k.c.

Nawiązując do zarzutu obrazy art. 65 § 2 k.c. należy wskazać, że nakazuje on przy interpretacji oświadczenia woli brać pod uwagę „okoliczności, w których ono zostało złożone”, a na tym tle raczej badać jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na dosłownym jej brzmieniu. Oczywiście, treść czynności prawnej i zamiar stron powinny być ustalone i tłumaczone według zasad określonych w tym unormowaniu (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 września 1992 r., III CZP 83/92, OSNCP 1993, nr 3, poz. 24).

Każde oświadczenie woli, niezależnie od formy w jakiej zostało złożone, podlega wykładni sądowej. W orzecznictwie odstąpiono od koncepcji zacieśnienia wykładni tylko do niejasnych postanowień umowy. Artykuł 65 k.c. dotyczy oczywiście także oświadczeń woli w formie pisemnej, lecz wówczas podstawą interpretacji stają się w pierwszej kolejności reguły lingwistyczne, ale nie tylko, a więc także wtedy mają zastosowanie zasady wykładni wynikające z § 2 tego przepisu.

Wykładnia umów w pierwszym rzędzie powinna uwzględniać rzeczywistą wolę stron zawierających umowę. Wymaga to zbadania nie tylko konkretnego postanowienia umowy, ale analizy jej całości. Innymi słowy, wskazane jest przyjmowanie takiego sensu oświadczenia woli, które uwzględnia logikę całego tekstu (kontekst umowny). Poza tym dla stwierdzenia zgodnej woli stron mogą mieć znaczenie ich wcześniejsze i późniejsze oświadczenia oraz zachowania, czyli tzw. kontekst sytuacyjny.

W praktyce nie zawsze da się ustalić zgodną wolę obydwu stron. Jeżeli nie da się stwierdzić takiego samego rozumienia przez strony postanowień umowy, wówczas aktualne się staje przejście do następnej fazy interpretacji umów, mającej na względzie drugą, obok respektowania woli oświadczającego, wartość, tj. ochronę zaufania adresata oświadczenia woli. Odbiorca oświadczenia woli może skutecznie powołać się na sens przez siebie rozumiany tylko wtedy, gdy każdy uczestnik obrotu znajdujący się w podobnej sytuacji (szczególnie dysponujący takim samym zakresem wiedzy o oświadczeniu i okolicznościach jego złożenia), zrozumiałby tak samo jego znaczenie. Decyduje zatem wtedy normatywny i zindywidualizowany punkt widzenia odbiorcy, który z należytą starannością wymaganą w obrocie - a w stosunkach profesjonalnych z uwzględnieniem zawodowego charakteru działalności - dokonuje interpretacji zmierzającej do odtworzenia treści myślowych składającego oświadczenie woli (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95, OSNCP 1995, nr 12, poz. 168).

W taki sposób wymagała także wyłożenia zawarta przez strony umowa; należało odpowiedzieć na pytanie, kto był w świetle jej postanowień zobowiązany do pokrycia kosztów procesu prowadzonego przez spółkę przeciwko G.S. Choć dokonanej w tej materii wykładni Sądu Apelacyjnego nie można zdyskwalifikować, niewątpliwie jednak nie jest ona ani dogłębna, ani zupełna, gdyż pominięto przy jej dokonywaniu niektóre aspekty sprawy. Przykładowo dla odpowiedzi, jak strony rozumiały jej postanowienia co do kosztów procesu może mieć znaczenie, czy przed wytoczeniem pozwództwa powódka wystąpiła do pozwanego o uiszczenie opłaty od pozwu i kto ją w rzeczywistości uiszczył. Kluczowe dla wykładni tej istotnej

dla odpowiedzialności pozwanego kwestii są nieprecyzyjne i niejasne postanowienia § 2, 3, 4, 5 i 6 umowy.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. orzekł, jak w sentencji.